

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:  
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —  
Z dostawą do domu . kor. 12 —  
Na prowincji mies. . kor. 12 —

CENY OGŁOSZEŃ:  
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.  
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.  
Pod kroniką wiersz . . . . 4 K.  
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji:  
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.

Cena numeru pojedynczego:

**60 hal.**

## Seperatyzm czy Zjednoczona Polska.

W okresie wojny światowej zarysowały się w społeczeństwie polskim dwa obozy, z których jeden na czoło swych pragnień wysunął przedewszystkiem ideał Polski Niepodległej, drugi, — skromniejszy chciał Polski bodaj autonomicznie złączonej z Rosją, byle Zjednoczonej.

Wyniki wojny światowej, druzgocące wszystkie trzy zaborcze potęgi, stworzyły warunki umożliwiające zrealizowanie odrazu obydwu postulatów. I od jesieni ubiegłego roku tworzy się Polska Niepodległa i Zjednoczona wbrew oczekiwaniom przewidujących polityków.

Rzeczą dyplomatów i polityków polskich było stworzenie przez wyniki wojny warunki wyzyskać i pragnienie narodu zrealizować.

Zaczął się mozolny trud tworzenia państwa w kraju i na bruku paryskim, gdzie zwycięska koalicja dyktowała warunki pokoju.

Tę wybitną placówkę dyplomatyczną objeli reprezentanci drugiego, zjednoczonego, obozu i z układów międzynarodowych przywieźli Polskę obciążoną w jej naturalnych i etnograficznych granicach i ubliżającymi przepisami ograniczoną w swej suwerenności.

I w kraju usławali objąć władzę ci, dla których walka o niepodległość była żydowskim pomysłem. Gdy próby te zawiodły, ci, którzy zjednoczyć chcieli ziemie polskie, dziś za rozerwaniem tych ziem gwałtownie występują.

Potworny projekt oddzielenia całego byłego zaboru pruskiego przybiera rzeczywiste kształty. Poseł Korfanty, nie mogąc zostać dyktatorem w Polsce, chce mieć swoją republikę. Odsłankowe, separatystyczne tendencje zaczynają w Polsce podnosić głowę, a wychodzą one od tych polityków, którzy wyrzekali się niepodległości, byle złączyć wszystkie ziemie polskie razem.

Separatyzm Poznańskiego, reprezentowanego przez wszechpolskich polityków, nie jest niespodzianką. Ale tensam separatyzm odzywa się i w Galicji.

Pamiętamy wszyscy wypowiedzianą we Lwowie przez posła Zamorskiego groźbę pod adresem Warszawy, że „my tu rząd utworzymy sami“. Myśl odszczepieństwa od Polski lansuje się przez krakowskiego brukowca, bo oni zjednoczyć chcieli Polskę przy Rosji... ale Polskę niepodległą rozdzielić trzeba na dawne dzielnice.

Ambicje, interesy klasowe zagrożonych majątków są tymi „ideowymi“ pobudkami, które każą politykom wszechpolskim propagować podział Polski na dawne zabory, uświęcone brutalnymi aktami gwałtu.

Ale źle się wybrali ci patryotyzmem szafujący panowie. Zbyt wielkie ofiary składała Polska, aby zdobyć niepodległość i zjednoczenie, zbyt wiele krwi kosztowało spełnienie tych pragnień społeczeństwa polskiego, aby dziś bezkarnie szarpać je było wolno.

Na dobrowolne rozbiory zareaguje społeczeństwo tak, jak projekty te w swej potworności szagują.

**Popierajcie Polską Poż. Państw.!**

## Sarny, ważny węzeł kolejowy, zdobyte!

*Komunikat sztabu generalnego:*

dnia 24 lipca br.

**Front litewsko-białoruski:** Podjęte w ciągu dnia wczorajszego ponowne ataki bolszewików na rzekę Rybozanki i w rejonie na północ od Radoszkowic, zostały odparte. Nasze kontrataki z odcinka Pierszoje doprowadziły nas do zajęcia linii Puhacze-Krzywcze wielkie i Raków. Na reszcie frontu wzmoczona akcja bojowa.

**Front poleski:** Ataki bolszewickie, wsparte ogniem działowym i statków pancernych na odcinku Turowa, zostały po kilkugodzinnej walce odparte. Pozatem bez zmiany.

**Front galicyjsko-wołyński:** Nasze oddziały stojące pod wodzą generała Zygałowicza, po umocnieniu się na linii Antonów-Dąbrowica ru-

szyły 23 b. m. na Sarny, zajęły ten węzeł kolejowy. Ataki bolszewickie, mające na celu zdobycie Sarn, zostały odparte. Nieprzyjaciół poniosł znaczne straty, wśród zabitych znajduje się wielu Chińczyków. Nasza zdobycz wynosi kilkadziesiąt jeńców, 5 parowozów i 200 wagonów kolejowych.

z dnia 25 lipca 1919:

**Front litewsko-białoruski:** Walki toczą się w dalszym ciągu.

**Front litewski:** Bez zmiany.

**Front galicyjsko-wołyński:** Oprócz obustronnej działalności bojowej oddziałów wywiadowczych, sytuacja niezmieniona.

W zast. szefa sztabu generalnego  
Haller pułkownik.

—o—

## Dowbór-Muśnicki podał się do dymisji.

POZNAŃ. 25 lipca, noc. (Pat.) Dzienniki dzisiejsze przyniosły w nadzwyczajnych wydaniach następującą wiadomość: Z powodu warunków, które się wytworzyły w dniach ostatnich, a które paraliżują moją działalność jako głównodowodzącego, nie mogę być odpowiedzialny za powierzoną mi armię, i dlatego proszę o natychmiastowe udzielenie mi dymisji drogą telegraficzną. Podp. Głównodowodzący Dowbór-Muśnicki, generał piechoty.

## Stan wyjątkowy w Poznaniu.

„Dziennik Poznański“ donosi: Na mocy ustawy z dnia 2 czerwca 1919 r., ogłasza, co następuje:

„Na obręb forticy Poznań, włącznie z obozem w Biedrusku i Ławica, jakoteż i na Gniezno wraz z pasem 10-kilometrowym, zarządza się stan wyjątkowy.

Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej: Adam Powsiński, Wojciech Korfanty“.

To zarządzenie jest następstwem zaburzeń wśród żołnierzy w Biedrusku, gdzie dopiero interwencja innych oddziałów wojska przywróciła porządek.

—o—

## Izba francuska ratyfikowała pokój.

PARYŻ. 25 lipca, noc. (Pat.). Havas. Po mowie, w której Clemenceau motywował i usprawiedliwiał politykę rządu francuskiego w stosunku do państwa

zagranicznych i zapowiedział nowe wybory do Izby deputowanych, Izba przyjęła ratyfikację traktatu pokojowego z Niemcami 289 głosami przeciw 176.

## Rewolucya w Chorwacyi.

Chłopi chorwaccy domagają się republiki.

WIEDEN. 25 lipca, noc. (Pat.). BK. z Budapesztu, na podstawie węg. BK. Jak donoszą z linii demarkacyjnej, Serbowie przy starciach w Waraždynie i Zagrzebiu z powstańcami chorwackimi mieli do rana 24 b.m. 200 zabitych. Serbscy żołnierze uciekają z szeregów. Część serbskich oficerów i podoficerów przyłączyła się do powstańców chorwackich i demonstruje razem z nimi za węgierską republiką sowiecką. Powstańcy głoszą, że sprawa wzięła taki obrót, iż może doprowadzić tylko do utworzenia państwa socjalistycznego. W całej Chorwacyi ustał ruch tele-

graficzny, pocztowy i telefoniczny. Ruch rewolucyjny wyszedł od chłopów chorwackich i jest także w związku z odbywającymi się przygotowaniami do wysłania do Paryża deputacji, która ma poinformować koła koalicyjne w tym kierunku, iż naród chorwacki jest za przyłączeniem do królestwa serbskiego, chłopi chorwaccy są jednak stanowczo republikańsko usposobieni i nie chcą nie wiedzieć o tego rodzaju fałszowaniu woli narodu. Uwolniwszy swego przewodcę Radęca, wkroczyli chłopi serbscy na drogę czynu rewolucyjnego.

Denikin przekroczył Wołgę.

LONDYN. Hawas. Reuter donosi z Jekaterinodaru, że Denikin udał się do Charkowa, gdzie

dał swej armii rozkaz wyruszenia na Moskwę. Jedna dywizja Kozaków przekroczyła już Wołgę.



# Z SEJMU.

**Ustawa o policyi państwowej. - O nadzwyczajny dodatek drożyniany dla urzędników. - Wyjątkowa ustawa o zabezpieczeniu porządku publicznego.**

WARSZAWA. 25 lipca, noc. (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, przystąpiono do głosowania

nad ustawą o policyi państwowej.

Artykuły przyjęto w brzmieniu komisji. Następnie uchwalono rezolucję większości, wzywającą rząd do opracowania instrukcji dla policyi i normującą jej sposób postępowania w stosunku do obywateli państwa.

Instrukcja ma się kierować w szczególności następującymi zasadami: Obywatele Rzeczypospolitej nie mogą być aresztowani ani poddani rewizji osobistej bez rozkazu pisemnego władzy sądowej, z wyjątkiem schwycenia na gorącym uczynku. Uwięzieni, którym do 24 godzin nie zakomunikowano pismem, podpisanem przez władzę sądową, przyczyny aresztowania, odzyskują bezzwłocznie wolność. Mieszkania obywateli Rzeczypospolitej są nietykalne. Wkroczenie do mieszkania, rewizja domowa, zatrzymanie ruchomości i papierów dokonane być może tylko na podstawie pisemnego rozkazu władzy. W końcu przyjęto całą ustawę włącznie z ustawą dodatkową i przepisami przejściowymi w trzecim czytaniu en bloc.

P. Szczepanowicz referował sprawę nagiego wniosku p. Gdylka

w sprawie gwałtów i terrorów, jakie stosują agitatorzy komunistyczni w szpitalach warszawskich

wobec robotników o innych przekonaniach. Komisja administracyjna proponowała wezwanie ministra spraw wewnętrznych do energicznych kroków, mających na celu sanację tych stosunków.

Izba uchwaliła rezolucję komisji administracyjnej i przystąpiła do rozprawy nad ustawą o zabezpieczeniu bezpieczeństwa państwowego i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny.

Sprawozdawca p. Seyda stwierdza, że znaczna większość komisji uznała za niezbędne udzielenie ministrowi spraw wewnętrznych potrzebnych pełnomocnictw do ograniczenia niektórych praw obywatelskich.

P. Pużak imieniem polskiej partii socjalno-demokratycznej oświadcza się przeciw całej ustawie wyjątkowej i występuje gwałtownie przeciw prawicy, zarzucając jej, że chce znowu skierować

rować cały ruch robotników do pracy podziemnej.

Minister spraw wewnętrznych stwierdza, że uchwalenie tej ustawy jest koniecznością państwową. Jeżeli młode państwo stanie na gruncie bezwzględnych ideałów wolności, że w Polsce wszystko wolno, wówczas byt tego państwa zostanie poważnie zagrożony. W Polskę, opartą na bezwzględnych zasadach wolności nie wierzę.

Lud chce mieć przed sobą prawo i przymus, które mu narzucają ograniczenie wolności w imię dobra całości. Sprawa ta nie może być traktowana z punktu widzenia poselskiego, gdyż ustawę wykonywać będzie rząd polski, odpowiedzialny przed Sejmem. Ustawę tę uchwała się na tak długo, jak długo Sejm i rząd polski uznawają ją będą za potrzebne.

Jesteśmy gospodarzami kraju, i odpowiedzialność za to, co się dzieje w kraju, ponosi rząd i Sejm, oraz każde ugrupowanie polityczne w tym Sejmie. Sądzę, że nikt się nie znajdzie, kto by mi powiedział że jestem wrogiem narodu polskiego. Ja nie zmieniałem się wcale w ciągu mojej trzydziestoletniej pracy dla ludu, tem się tylko różniłem od panów z lewicy, że stoję na stanowisku konieczności państwowych, i proszę Wysoki Sejm aby zechciał na tem samem stanowisku stanąć.

Przyjęto wniosek zamknięcia dyskusji.

P. Diamand protestuje przeciw zamknięciu dyskusji, gdyż uważa to za nielojalne wobec mniejszości, i oświadcza, że dalsza bytność członków jego klubu w Sejmie jest zależną od lojalnego traktowania mniejszości w przyszłości.

W głosowaniu przyjęto wszystkie artykuły ustawy, a następnie całą ustawę en bloc.

Izba przystąpiła do 12 punktu porządku dziennego, tj. do wniosku komisji skarbowo-budżetowej

w sprawie przyznania urzędnikom państwowym nadzwyczajnego dodatku drożynianego.

Wniosek uzasadniał p. Godek. Po przemówieniu p. Rydzńskiego, który zgłosił poprawkę, dotyczącą uwzględnienia nauczycieli publicznych szkół powszechnych, marszałek odroczył sprawę do posiedzenia dzisiejszego.

Następne plenarne posiedzenia Sejmu odbędą się w sobotę i poniedziałek. W przyszłym tygodniu rozpoczyna się ferie sejmowe. Na dziś popołudniu zwołano komisję ratyfikacyjną.

Rzeczywiście, aby to twierdzić, trzeba być bardzo odważnym

## 3 chwili.

### „CZŁOWIEK ODWAŻNY.“

„Kurier poznański“ zachwalając niespożyte zasługi Dmowskiego tak o nim pisze:

Znają go wszyscy jako człowieka odwagi nieustraszonej, jako polityka idącego śmiało do raz wytkniętego celu.

On Roman Dmowski przeciwstawił się fali rewolucyj rosyjskiej roku 1905.

On rzuca hasło bojkotu żydów.

On zdobywa Polskę samodzielnością.

On, Roman Dmowski zrobił to wszystko!

Istotnie, On, Roman Dmowski z pomocą kozaków, żandarmów i innych zbirów carskich zdławił ówczesną rewolucję, utopił ją w potokach krwi robotnika polskiego. On był odważnym, wobec bezbronnego robotnika, tchórzył tylko, gdy potężny carat odrywał od Polski Chełmszczyznę.

On odważnie rzucił hasło bojkotu żydów, ale nie miał odwagi bronić w Paryżu suwerenności Polski i tym bojkotowanym litwkom przynosi największy koszt Polski podarunek — zagwarantowane prawa mniejszości.

Istotnie on jest człowiekiem odważnym, skoro ośmiela się twierdzić, że jego polityki następstwem jest niepodległość Polski.

## Przeciw samowoli.

Od pewnego poważnego obywatela otrzymujemy następujące uwagi:

Na peryferiach naszego miasta i w gminach podmiejskich ludność wiejska tak strasznie wojną zrujnowana i pośpiesznie doprowadzająca własnym niemal wyłącznie wysiłkiem swoje gospodarstwa do porządku, wydana jest na łup samowoli, której zdaje się nikt nawet przeciwdziałać nie usiłuje. Oto każdy oddział wojskowy, co więcej każdy z osobna żandarm czy inna osoba w mundurze uważa się za upoważnioną do rekwirowania podwód.

Że w tej dziedzinie na każdym kroku dzieją się niezliczone nadużycia i zapanował prawdziwy stan bezprawia i wprost lęk przed takimi organami władzy, nie może być dla nikogo tajemnicą i niespodzianką.

Doszło do tego, że chłopci boją się przyjeżdżać do miasta, na czem cierpi aprowizacja miasta i ruch handlowy.

I tak dzieje się nie tylko w okolicach

Lwowa, ale takie skargi dochodzą nas obficie i z prowincji.

W interesie powagi władzy polskiej i utrzymania jakiegoś stanu prawnego leży, tej samowoli jak najbardziej stanowczo przeciwdziałać. Mundur żołnierza polskiego cieszy się wielkim szacunkiem w społeczeństwie nie wolno go też nadużyciami poniżać.

## W sprawie rozwiązania MSO.

Z powodu naszego stanowczego żądania, aby nareszcie rozwiązać miejską straż obywatelską, otrzymaliśmy tyle dowodów uznania szczególnie od bardzo wielu członków straży, którzy — pojmując sumiennie każdy przyjęty na siebie obowiązek i ten spełniali z pełnym poświęceniem. Ci, którzy przez szereg miesięcy nie wykręcali się od służby, powiadają: dosyć tego maltretowania ludzi pracy.

Zwrócono nam uwagę na to, że za zatrzymaniem straży obywatelskiej są tylko jej dygnitarze, którym imponują parady i rozkazywanie, dalej mający osobisty interes w istnieniu jej i tych jest najwięcej, wreszcie ci, którzy M. S. O. chcą mieć jako organizację swojego politycznego stronnictwa. To są przyczyny tak gwałtownej obrony, bo chyba dla każdego jest jasne, że w normalnych warunkach, w jakich na szczęście Lwów się już znajduje, instytucja ta przez każdego rozumnego człowieka musi być uznana za zbędną.

Jeden z członków MSO. nadsyła nam następujące uwagi:

Zwracam uwagę na to, że oprócz ogólnych alarmów, urządzanych przez główną komendę MSO., urządzają też na własną rękę komendy dzielnicowe, z zasady w nocy ostre pogotowia. W jakim celu to się robi, jest to tajemnicą genialnych dowódców MSO., członkowie przyjmują to jako kapraleskie maltretowanie ludzi. Serca się przemęczonych ludzi z łóżek, pod groźbą najwyższych kar, podczas, gdy dygnitarze najspokojniej się wysypiają.

Odrywa się obywateli od codziennych zajęć, aby brali udział w paradach, które zazwyczaj poprzedza kilkugodzinna musztra.

Inny „obywatel“ nam donosi, że tak zachwalany związek gospodarczy, który ma stanowić epokę w handlu polskim, jeżeli będzie takim, jak obecnie istniejące konsumy MSO, to nie tylko szkoda pieniędzy rządowych, ale nawet tych pieniędzy, które członkowie tam składają. Mianowicie konsumy po sekcjach kilka miesięcy przeważnie nie funkcjonują.

Ale ponieważ to się nazywa praca narodowa, należy się nią chwalić, trąbić na wsze strony, aby bodaj w ten sposób, skoro w inny nie można zasłużyć na wdzięczność społeczeństwa.

## Pod adresem aprowizacji miasta

Beznadziejna sprawa drobnego rozdziału artykułów spożywczych w poszczególnych konsumach, która od dłuższego szeregu miesięcy czeka załatwienia nie uległa żadnej zmianie. Dowiadujemy się bowiem, że aprowizacja miejska w krzywdzący sposób wydaje prowianty, zwłaszcza cukier, mąkę, fasolę, krupy i t. p. poszczególnym konsumom.

Dzieje się to w bardzo niewinny sposób, mianowicie wydając cukier lub mąkę, wydaje się te towary w workach grubych i ciężkich, które jako towar się zalicza. Prócz kaucji, jakie zarząd konsumu za nie złożyć musi, aprowizacja nasza płacić sobie każe za każdy kilogram worka po cenie, po jakiej sprzedaje wewnątrz mieszczący się towar.

Ponieważ worki liczy się jako towar, a zarząd konsumu nie umie pociąć i popakietować worków za cukier lub mąkę, przeto narażony jest z tego powodu ze strony konsumentów na najcięższe często obelgi i awantury, bo cukru lub mąki brakuje do rozdziału.

Możeby pan komisarz Oharski rozpatrzył się w tej sprawie i uczciwością swą ukrócił rozpaczliwe położenie zarządów konsumowych, względnie konsumentów. — Czekamy! M. W.

Teatr Światły

Choraśczyzy 1. 7.

**APOLLO**

Od piątku

25 lipca br.

**Dyabel**

Senzacyjny dramat w 5 częściach. — Dramat namiętności ludzkich według Franciszka Molnara. W głównej roli: Leopold KRAMER i E. MARTON



## Projekt ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

Wobec załatwienia przez sejmową komisję ochrony pracy w trzecim czytaniu projektu ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, Sejm niebawem rozstrzygać będzie tę sprawę.

Według projektu referenta komisji sejmowej czasu pracy wszystkich osób zatrudnionych na podstawie umowy najmu w przemyśle hutniczo - górnym, rolniczym, fabrycznym, rzemieślniczym, w handlu, komunikacji lądowej i wodnej, oraz we wszelkich innych zakładach i biurach przemysłowych, handlowych oraz zakładach użyteczności publicznej, tak prywatnych, jak i publicznych

wymosi najwyżej 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin na dobę.

Przedłużenie czasu tego może nastąpić — według projektu referenta komisji sejmowej:

a) w razie przerw, spowodowanych w przedsiębiorstwie żywiołowymi wydarzeniami, lub niebezpiecznymi wypadkami, których usunięcie konieczne jest dla zapewnienia bezpieczeństwa pracującym, dla utrzymania całości przedsiębiorstwa i umożliwienia dalszego jego ruchu, oraz dla dokonania robót, których niewykonanie spowodowałoby zepsucie materiałów lub mechanizmu. Przedłużony czas pracy robotnika nie może jednak przekraczać 12 godzin na dobę z wyjątkiem wypadków, w których chodzi o akcję dla ratowania życia ludzkiego;

b) w wypadkach spowodowanych szczególnymi udowodnionymi potrzebami przedsiębiorstwa może być czas pracy przedłużony za poprzednim otrzymaniem zezwolenia urzędu inspekcji pracy przez 24 dni w roku, przy czym poszczególny robotnik nie może pracować dłużej, niż 10 godzin na dobę;

c) w przedsiębiorstwach o ruchu niestannym celem umożliwienia kolejnej zmiany pracujących, może czas pracy dwóch po sobie następujących partii zostać raz w każdym tygodniu przedłużony do 12 godzin. W tym wypadku w każdym trzecim tygodniu robotnicy otrzymają tyle wolnych godzin od pracy, ile w poprzednich dwóch tygodniach pracowali ponad 48 godzin tygodniowo;

d) dla wykonania robót, poprzedzających produkcję, lub po niej następujących, może czas pracy być przedłużony, nie więcej jednak, niż dwie godziny dziennie.

Praca nocna w czasie od godz. 9 wieczór do 5 rano ma być wzbroniona,

według projektu komisji sejmowej z wyjątkiem wykonywania robót koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności. Nadto dopuszczalna ma być w przedsiębiorstwach, w których urząd inspekcji pracy zezwolił na ruch niestanny.

—o—

## Ludność Galicji wschodniej zadecyduje sama!

Jak brzmią relacje urzędowe i prywatne miała już zapisać decyzja, że o przynależności Galicji wschodniej na podstawie prawa samostanowienia narodów orzekną sami mieszkańcy tego kraju. Po pewnej ilości lat, jak brzmią doniesienia, ma być zarządzone głosowanie.

Sprawa istnienia odrębnego państwa ukraińskiego nie jest jeszcze postanowiona. W Kijowie rządzą bolszewicy, którzy o odrębności ukraińskiej nie chcą słyszeć, bo budują Rosję w dawnych jej granicach. Szykujący się do objęcia po bolszewikach spadku w całej Rosji Kołczak również o Ukrainie nie chce wiedzieć i choć daleko mu jeszcze do opanowania samej Rosji ledwie w swej łaskawości nie rości sobie podobno praw do Galicji wschodniej.

Tymczasem, na ziemiach ukraińskich panuje bezgraniczny zamęt, potworzyły się liczne ogniska walk, o których wyniku nie pewnego po-

wiedzieć nie można.

Wyrazem tej niepewności na wschodzie jest bojaźliwa i chwiejna polityka koalicji, która popiera w Rosji Kołczaka, ale nie pogodziłaby porozumieniem z bolszewikami, popiera Kołczaka, który nie uznaje odrębności Ukrainy, oszczędza równocześnie Ukraińców, którzy z Kołczakiem nigdy się nie pogodzą.

Podobnie jak koalicja niema zdecydowanej polityki wschodniej, niema jej też Polska, którą w swej polityce zagranicznej jest dzisiaj wiernym odbiciem Paryża. Między nami a koalicją jest jednak ta różnica, że gdy koalicji chodzi o odbiór ułokowanych w Rosji kapitałów, dla Polski rozwiązanie problemu wschodniego ma pierwszorzędne znaczenie. Polska jest bezpośrednio zainteresowana w tem, aby problem wschodni został jaknajkorzystniej dla niej rozwiązany.

Sprawa Galicji wschodniej w swej łączności z problemem ukraińskim, podobnie jak na północnym wschodzie sprawa litewska i białoruska nie są bez znaczenia dla rozwiązania całości tej kwestii.

Operacje militarne tak w Galicji wschodniej jak i na północy nie są też bez znaczenia, nie w zrozumieniu podboju, ale w możliwości oddziaływania politycznego na rozwiązanie spraw — wschodnich niezwykle dla Polski znaczenia.

Ani zajęcie Galicji wschodniej, ani części ziem litewskich nie rozwiązuje ani tembardziej nie załatwia całokształt kwestii ukraińskiej, litewskiej, czy białoruskiej, gdyż one wybiegają daleko poza granice tej militarnej okupacji, ale dają możliwość wpływu na ich rozwiązanie.

Rzeczą polskiej racji stanu będzie uzyskanie walory tak wyzyskać, aby sąsiedztwo Polski od wschodu korzystnie dla Polski się ukształtowało.

Według zapowiedzi ludność Galicji wschodniej ma o przynależności tego kraju stanowić, uchwałą Sejmu to samo prawo zostało zapowiedziane dla ziem b. Księstwa litewskiego. Od zdecydowanej polskiej polityki na wschodzie zależy, czy na tej granicy sąsiadować będziemy z przyjaciółmi, czy łańcuch wrogów Polski opasywać ją będzie i od wschodu.

Najżywniejsze interesy Polski są związane z załatwieniem tej sprawy i pod kątem widzenia tych interesów musimy je samodzielnie rozpatrywać.

Droga, która nas do tego rozwiązania doprowadzić może, jest próba bezpośredniego porozumienia się z ludnością kresów wschodnich. I Polska na tę drogę w swoim własnym interesie zejść jaknajprędzej powinna, jeżeli nie chce, aby zewnętrzne czynniki ją do tego zmusiły, i jeżeli nie chce, aby wtedy nie było już zapóźno.

## Bela Kuhn konfiskuje papiery bankowe.

„Temps“ podaje: „Bela Kuhn wydał rozkaz bankom na terytorium podległym władzy sowieckiej, aby oddały do rozporządzenia rządu wszystkie papiery wartościowe, które mają w depozycie.“

Rządy państw koalicji oświadczyły wobec tego, że akt ten uważają za prosty kradzież.

Równocześnie zwróciły się do wszystkich rządów europejskich, między nimi do Niemiec i Austrii, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo, jakie dla wszystkich narodów stanowiłoby w ten sposób przez rząd sowiecki węgierskich uzyskany fundusz, który zostanie obrócony na cele propagandy bolszewickiej zagranicą. Celem przeszkodzenia temu powinny rządy poczynić zarządzenia, któreby w obrębie ich terytoriów uniemożliwiły zrealizowanie skradzionych przez Belę Kuhna papierów wartościowych.“

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

## PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.  
(Ciąg dalszy).

Wstała nagle, zbliżyła się do jakiegoś szuflady i wyjęła z niej list drobnymi literkami zapisany.

— Jest to jeden z listów mojego biednego brata. On nie wątpił nigdy. Bo i jakże mógł wątpić. Ciemiężyciele, to tylko mała garstka ludzi wobec jednolitej woli naszego narodu.

— Więc brat pani wierzył w to, że wola narodu może wszystko osiągnąć?

— Ta wiara była jego religią. — Naturalnie, wola ta musi być obudzona, ześrodkowana, i pokierowana. Jest to właściwa robota dobrych agitatorów. Tu całe życie musi iść na stawkę.

— W takim oświeceniu — przyznałem — zagadnienie przedstawia się bardzo prosto. Obawiam się jednak, że nie doczekam się rozwiązania. Wiem, że jeżeli pani powróci do Rosji, nie zobaczę pani już nigdy. A jednak mówię: Wróć pani do Rosji! Wolę już myśleć o tem, że pani tam żyje w niebezpieczeństwie, niż o tem, na co pani tu może być narażona.

— Powiem panu jedno — rzekła po krótkim namyśle. Zdaje mi się, że pan nienawidzi rewolucji. Należy pan do narodu, który zawarł układ z przeznaczeniem: „za taką sumę, tyle wolności“; my takiego układu nie mamy i mieć go nie możemy. Wzdryga się pan przed myślą,

że ktoś, kogo pan ceni, mógłby mieć udział w rewolucji.

Opuściłem głowę.

— Tak, ma pani słusność. Cenię panią bardzo wysoko...

— Nie myśl pan, że ja o tem nie wiem — przerwała mi szybko. — Przyjaźń pańska miała dla mnie większe znaczenie.

— Cóż ja uczyniłem dla pani — chyba tylko przypatrywałem się.

— Jest pewien sposób przypatrywania się, który może być cenny.

Czułam się mniej samotną.

— Ja również czułam się mniej samotnym. Ale nie chcę mówić o tem. Jedno tylko powiem jeszcze. W prawdziwej rewolucji najlepsze charaktery nie wybijają się na wierzch. W najgwałtowniejszej swej fazie rewolucja znajduje się w ręku ciasnych fanatyków i tyrańskich obłudników. W drugim rzędzie wysuwają się naprzód ambitni, intelektualni bankruci danego czasu. Rozumne, sprawiedliwe, szlachetne i poświęcające jednostki zapoczątkowują ruch, który jednak wysuwa się mi z ręki. Oni nie są kierownikami, lecz są ofiarami rewolucji.

— Gdybym nawet uwierzyła w to, co pan mówi, to jednak nie myślałabym o sobie — rzekła Natalia Haldin. Przyjęłabym wolność z każdej ręki, jak głodny chwytka kawałek chleba. Później przyjdzie prawdziwy postęp, i znajdą się ku temu ludzie właściwi. Są już tacy między nami.

Rozłożyła list, który miała w ręku i przeczytała głośno: „Nieskazitelną, szlachetną i sa-

motną egzystencję“.

Złożyła list napowrót i rzekła w odpowiedzi na moje pytające spojrzenie:

— Oto słowa, które mi brat wyraził się o pewnym młodym człowieku, którego poznał w Petersburgu. Zapewne jakiś zaufany przyjaciel, ponieważ jest to jedyny człowiek o którym brat mój wspominał w swej korespondencji. I wyobraź pan sobie — ten człowiek jest tu — przyjechał niedawno do Genewy.

— Czy go pani widziała?

— Nie, wiem o nim tylko to, co mi powiedział Piotr Iwanowicz. Przyniósł list polecający od Ojca Zofima. Słyszał pan zapewne o tym demokratycznym duchownym?

— O tak, był przed rokiem przez dłuższy czas w Genewie.

— Zdaje się, że teraz jest znów w Rosji przy robocie.

— Pani naturalnie chciałaby poznać tego przyjaciela brata?

— Tak, tylko nie tu, u nas. I dlatego pójdę do Chateau Borel.

— I coż pani spodziewa się usłyszeć? — zapytałam z cicha.

— Pomyśl pan tylko, przyjaciel — jedyny człowiek, o którym pisała. Zapewne ma mi coś do powiedzenia — chociażby kilka słów.

— Rozumiem tę ciekawość, płynącą z pietyzmu.

(C. d. n.).



## Krwawe zajścia w Berlinie.

Dzień 21 lipca w Berlinie nie minął bez rozlewu krwi. Niezależni socjaliści chcieli mimo zakazu odbyć zgromadzenia pod gołym niebem. W kilku miejscach wojska rządowe rozprędyły zebrane tłumy. Kiedy następnie ruszył pochód, złożony mniej więcej z 15.000 ludzi, aby demonstrować przed gmachami władz rządowych, brygada marynarzy zastąpiła drogę i komenderujący wezwał do rozejścia się. Rozkaz nie znalazł posłuchu, a nawet z tłumu padł strzał.

wobec czego komendant dał znak do strzelania.

Wiele osób zostało zranionych.

Pochód rozprószył się natychmiast. W gmachu związków zawodowych, gdzie odbywało się zgromadzenie socjalistów, przyszło do krwawej walki, wywołanej przez komunistów. Wiele osób odniosło poważne rany, między nimi także Kuttner, redaktor „Vorwärtsu“, który wygłaszał referat.

## Polacy trwają przy żądaniu plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim

KRAKÓW, 25 lipca, noc. (Pat.). Na plenarnym posiedzeniu konferencji polsko - czeskiej 24 b. m., które otworzył kolejny przewodniczący Udrzał, przewodniczący delegacji polskiej, poseł Grabski odczytał odpowiedź polskiej delegacji na wczorajsze oświadczenie delegacji czeskiej w sprawie proponowanego przez Polaków plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Odpowiedź polska, stwierdzająca jeszcze raz w obszernej umotywowaniu swoje stanowisko, wyraziła między innymi oczekiwanie propozycji czeskiej co do sposobu przeprowadzenia plebiscytu, podkreślając jeszcze raz gotowość do zaspokojenia drogi umowy tych konieczności ekonomicznych obu państw, któreby nie znalazły dostatecznego uwzględnienia przy uregulowaniu na tej podstawie granicy między republiką polską a Czecho - Słowacją na Śląsku Cieszyńskim, niemniej ważnymi pod względem ekonomicznym dla Polski jak i Czech. Odpowiedź delegacji czeskiej ma nastąpić 25 b. m. Wobec tego, że w piątek upływa termin udzielony konferencji do powzięcia decyzji, delegacja polska za zgodą delegacji czeskiej zwróciła się telegraficznie do konferencji pokojowej w Paryżu o przedłużeniu terminu o jeden tydzień.

KRAKÓW. Dziś, w piątek, nie było plenarnego posiedzenia konferencji czesko - słowackiej. Delegacja polska czeka na wyznaczenie terminu przez delegację czeską. Prawdopodobnie posiedzenie plenarne odbędzie się jutro.

## Mimochodem.

### ROZRUCHY W WOJSKU.

Zapytasz Czytelniku: która to armia nam wroga przechodzi taki kryzys? Bolszewicka może, albo ukraińska? Ale gdzież tam! Polska! Niemożliwe!

A jednak. Poseł Dubanowicz, profesor uniwersytetu, wybitny znawca spraw wojskowych, wie o nich napewno! Nie wierzysz? Otóż ów wszystko wiedzący poseł wniósł w Sejmie interpelację i groźnie zapytał ministra wojny, czy mu jest wiadomo że w Galicyi wschodniej, na całym froncie wybuchły rozruchy w wojsku z powodu... usunięcia pułk. Mączyńskiego. Polsce grozi katastrofa!

Nie wierzysz Czytelniku? I minister wojny nie wierzył. Posłał dla zbadania sprawy pułk. Przezdzieckiego i ten w sejmowej komisji wojskowej zdał sprawozdanie z powierzonej mu musy i stwierdził, że... rozruchów tych zupełnie nie było, natomiast przypuszczamy, że musiał stwierdzić, iż dopiero teraz w rzekomo zbuntowanych oddziałach panuje porządek.

P. Dubanowicz widział w swej wyobraźni groźne rozruchy, zaalarmował Sejm i skompromitował siebie i p. Mączyńskiego, który naszym zdaniem, na ośmieszanie nie zasłużył. Boże! broń mnie od moich przyjaciół!...

## Popierajcie Polską Poż. Państw!

Od dnia 25 lipca do 28 lipca 1919



# Pocałunek Błazna

dramat cyrkowy w 4 częściach.

Nadto doborowe uzupełnienie programu.

## W sprawie lichwy towarowej.

Od podpisanego stów. drobnych kupców otrzymujemy następujące pismo:

Celem zwalczania lichwy żywnościowej i artykułów pierwszej potrzeby powołał rabinat do życia „Komitet chejremowy“. Ale już sam skład tego Komitetu budził poważne obawy.

Z wyjątkiem kilku uczciwych ludzi, z udziałem spożywczym zgola nieobeznanych w skład Komitetu weszli znani paskarze, hurtownicy i kupey z działu towarów skórzanych, bławatnych i galanterijnych. Ceny, przez Komitet wydawane, były wygodne dla hurtowników, ale wprost zabójcze dla drobnych kupców spożywczych. Natomiast uznał Komitet za właściwe cen na towary, jako to: obuwie, ubrania męskie, damskie i dziecięce, towary skórzane, bławatne i t. d. wcale nie oznaczać. Działło się to z wielką krzywdą dla wszystkich mieszkańców naszego miasta, albowiem na tych właśnie towarach uprawiana była i jest dotąd największa lichwa.

Podpisane stowarzyszenie, jako fachowa organizacja kilkuset drobnych kupców spożywczych, zwróciła się do rabinatu i Komitetu chejremowego z memoriałem, przedstawiającym słuszne żądania drobnych kupców i konsumentów, oraz ofiarowała im wskazówki i pomoc w skutecznym zwalczaniu lichwy żywnościowej i towarowej. Żadaliśmy: a) dopuśczenia dwóch członków naszej organizacji do Komitetu chejremowego celem uregulowania cen między hurtownikami a drobnymi kupcami; b) objęcia kłutwą chejremową hurtowników, którzy towarów drobnym kupcom sprzedawałyby nie chcieli, lub nie udzielili im 10 proc. rabatu brutto; c) wydawanie cen chejremowych także na obuwie, ubrania, towary bławatne, skórzane etc. Ponieważ Komitet chejremowy organizacji naszej do dnia dzisiejszego żadnej odpowiedzi nie udzielił, wobec tego podpisana organizacja na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia oświadcza, że aż do spełnienia powyższych żądań i zreorganizowania składu Komitetu chejremowego takowego nie uznaje i wzywa wszystkich P. T. drobnych kupców i członków swych, by odtąd trzymali się jedynie cen maksymalnych, wydanych przez Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Prezydium Stowarzyszenia Wzajemnej pomocy gal. kupców towarów korzennych i mieszanych we Lwowie.

## Walne zgromadzenie Związku Polaków wyzn. mojż. we Lwowie.

Agencja „Zgody“ donosi:

Po zjeździe asymilatorów w Warszawie w maju b. r., na którym doszło do konsolidacji wszystkich odcieni i zgrupowań tego kierunku, na terenie nowo założonej ramowej organizacji „Zjednoczenia Polaków w. m. wszystkich ziem polskich“ rozpoczęły się w różnych miastach między innymi także we Lwowie i w Krakowie prace przygotowawcze celem utworzenia miejscowych kół „Zjednoczenia“ warszawskiego.

Od listopada istnieje we Lwowie „Związek Polaków wyzn. mojż.“. Onegdaj odbyło się w sali Izby handlowej Walne zebranie tego Związku.

Po zagajeniu prof. Dra Becka jako przewodniczącego zabrał głos Dr. Herschthal i przedstawił w wyczerpującym referacie obecną sytuację polityczną w odniesieniu do sprawy żydowskiej w Polsce.

Po referacie rozwinęła się obszerna dyskusja, przyczem wszyscy mówcy dali wyraz nadziei, że Związek Polaków w. m. wespół ze Związkiem Równości Obywatelskiej żydów-Polaków utworzą dla okręgu lwowskiego Zjednoczenie Polaków w. m. wszystkich ziem polskich jako organizację naczelną reprezentującą cały obóz polski wśród żydów na zewnątrz.

Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do przeprowadzenia wyborów nowego wydziału.

„Związek Równości Obywatelskiej żydów-Polaków“ z prezydentem Drem Schleicherem i „Związek Polaków w. m.“ z prof. uniwersytetu Drem Beckem na czele — wybrały ze swego łona komisję porozumiewawczą dla utworzenia z obu związków koła miejscowego „Zjednoczenia Polaków w. m. wszystkich ziem polskich“ jako najwyższej reprezentacji całego obozu polskiego wśród żydów.

## Dezerercja trzech pułków Kołczaka.

„Manchester Guardian“ donosi, że oprócz 2 pułków, opuściło gen. Kołczaka znowu 3 pułki, które przeszły z bronią, amunicją, trenem i artylerią na stronę czerwonej gwardyi, wymordowawszy poprzednio wszystkich oficerów.

## Walny Zjazd kolejarzy.

Porządek dzienny Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu delegatów Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie jest następujący:

Dzień pierwszy 27 lipca godz. 10 rano. 1) Zagajenie Zjazdu; 2) Przyjęcie regulaminu; 3) Wybory; 4) Powitalne przemówienia; 5) Sprawozdania.

Dzień drugi 28 lipca godz. 10 rano: 6) Aprobata statutu zatwierdzonego przez Radę Ministrów z dn. 23.4 r. b.; 7) Przeznaczenie ofiar nadzwyczajnych; 8) Wybory nowego głównego zarządu Związku i komisji rewizyjnej itp.

Dzień trzeci 29 lipca godz. 10 rano: 9) Debaty i rezolucje nad złożonymi do prezydium wnioskami a także sprawozdania komisji i wnioskami. Zamknięcie Zjazdu.

## Niemcy opuścili powiat Trocki.

WARSZAWA. Dnia 6 bm. Niemcy zaczęli opuszczać okupowane części powiatu Trockiego. Odchodząc, rabowali ludność miejscową. Opuszczone przez Niemców miejscowości zajęły słabe oddziały litewskie, natomiast do kilku innych miejscowości wkroczyły oddziały polskie. Stosunek między żołnierzami polskimi a litewskimi jest dobry. Ludność litewska odnosi się do wojsk polskich przyjaźnie. Polska ludność wita wojsko polskie z entuzjazmem. Nie mogąc zbrojnego oporu stawić wojskom, ani też zjednoczyć swej ludności, miejscowe władze litewskie z Kowna rozpoczęły agitację wśród żołnierzy, nawołując do buntu i wzywając ludność miejscową do wrogich wystąpień przeciw Polakom.

WARSZAWA. Do kancelaryi Sejmu nadeszła deklaracja od całej gminy Trockiej, że ludność ta, polska od pradziadów, pragnie przyłączyć się do Polski, i prosi o zarządzanie wyborów do Sejmu.



## Powstanie murzynów w Waszyngtonie

W Waszyngtonie wybuchły zaciekle walki murzynów z wojskiem.

WIEDEN, 25 lipca, noc. (Pat.). B. Kł z Waszyngtonu. W Izbie reprezentantów postawiono wniosek, aby Wilson zawiesił nad Waszyngtonem stan oblężenia. Położenie w Waszyngtonie pogorszyło się znacznie. Murzyni przejeżdżają przez miasto w samochodach i strzelają do białych. Żołnierze zdecydowani są walczyć do ostateczności. Murzyni usiłują dotrzeć do Białego domu.

WIEDEN. B. K. z Berlina. Wedle doniesień z Hagi, wszystkie szpitale w Waszyngtonie są pełne rannych. Wystano do Waszyngtonu posiłki wojskowe, aby przeszkodzić nowym zamachom murzynów, podburzanych przez bolszewików (?). W Waszyngtonie jest obecnie kilkaset tysięcy murzynów.

WIEDEN. (Radio B. K. z Lyonu). Prasa francuska o powodach rozruchów murzyńskich w Waszyngtonie zauważa, co następuje: Głównym powodem niezadowolenia murzynów jest to, że żołnierze murzyńscy traktowani byli we Francji przez oficerów i innych żołnierzy jako współwalczący towarzysze broni i oswobodziciele, i przyzwyczajali się do równego z wszystkimi traktowania. Otrzymali również przyrzeczenie takiego samego traktowania w Ameryce. Po powrocie do Ameryki spostrzegli jednak, że w kraju traktowanie murzynów jest zupełnie inne. Zajścia w Waszyngtonie wynikły bezpośrednio, jak się zdaje, z tego powodu, że murzyni chcieli uzyskać od Wilsona przyrzeczenie równouprawnienia, otrzymali jednak odpowiedź odmowną.

## Ustawy: o świadczeniach wojennych i dobrach donacyjnych.

WARSZAWA. 25 lipca, noc. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu odczytano między innymi interpelacje p. Bojki w sprawie zniesienia mundurów uczniów szkół średnich w Małopolsce.

P. Matakiewicz referował ustawę

o osobistych świadczeniach wojennych.

Komisja proponuje zniesienie art. 17 tymczasowej ustawy o służbie wojskowej, tj. przepisu o służbie pomocniczej, który staje się zbędnym wobec ustawy o świadczeniach wojennych. Zniesiono dalej granicę wieku o tyle, że do świadczeń wojennych powołanymi mają być osoby w 17 roku życia.

W drugim i trzecim czytaniu przyjęto całą ustawę. Uchwalono poprawkę p. Łabędy, że od obowiązku świadczeń osobistych wolni być mają nie tylko uczniowie szkół średnich, ale także i szkół zawodowych.

Sejm przystąpił do trzeciego czytania ustawy o dobrach donacyjnych.

P. Dębski prosi o skreślenie art. 4 ustawy, postanawiającego, że donataryuszom mają być zwrócone wkłady, poczynione w majątkach donacyjnych w ciągu pięciu lat ostatnich przed wojną. W głosowaniu Izba wypowiedziała się za skreśleniem art. 4 ustawy.

Następnie przyjęto już en bloc ustawę w drugim i trzecim czytaniu, w sprawie zwalczania chorób zakaźnych, poczem Izba przystąpiła do obrad nad ustawą

o przyznaniu dodatków dla funkcjonariuszów państwowych.

P. Arciszewski krytykuje projekt rządowy, w którym niższe kategorie funkcjonariuszy państwowych są upośledzone, i zgłasza również poprawkę. P. Kjernik wnosi, aby projekt ustawy odesłać ponownie do komisji skarbowo-budżetowej. Wniosek ten uchwalono.

Następne posiedzenie w sobotę. Jako pierwszy punkt porządku dziennego umieszczono sprawę aprowizacyjną.

## Nowiny z dnia.

Lwów, 26 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę 26 lipca o godz. 7 wieczorem „Faust”, opera w 5 aktach Gounoda.

W niedzielę 27 lipca o godz. 7 wieczorem „Niobe”, operetka w 3 aktach O. Straussa.

W poniedziałek 28 lipca o godz. 7 wieczorem „Orfeusz w piekle”, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

We wtorek 29 lipca o godz. 7 wieczorem „Cyganka”, opera w 4 aktach Puccini’ego.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W sobotę dnia 26 lipca o godz. 7:30 wieczór: Ostatni występ humorysty Leona Wyrwicza; „Piękna Dorothea”, operetka Offenbacha; Taniec Pierotów; „Książkę” rzecz z franc.

TOW. ANTONI SZYMANSKI, drukarz, zmarł dnia 25 lipca br. po długich i ciężkich cierpieniach. Tow. Szymański zginął przedwcześnie. Ciężka praca przy kasce zabrała mu siły, zniszczyła zdrowie, spowodowała zgon, wywołując w szeregach robotniczych prawdziwy żal. Wybrańcem, zdawało się, był natury. Poza ujmującą powierzchownością i złotem sercem o prawym charakterze, tow. Szymański był niepoślednim artystą. Jego piękny głos barytonowy wzbudzał na koncertach robotniczych podziw. Gdyby się był ktoś zajął wykształceniem muzycznym tow. Szymańskiego, kto wie, czy nie byłby on dziś śpiewakiem o światowej sławie! I nie tylko głosem pięknym obdarzyła go natura, ale także i talentem poetyckim. Wiersze Jego — znane zresztą naszym czytelnikom ze szpalt „Dziennika Ludowego” — wykazują polot i to uczucie, które bezpośrednio do nas przemawia.

Niestety, społeczeństwo polskie umie zabijać i marnować talenty. Stało się to również z Szymańskim. Nikt mu pomocnej nie podał dłoni... Twarda rzeczywistość odciała go od Pieśni i Sztuki, które tak ukochał, zmuszając do ciężkiej pracy zecerskiej. I ubył jeszcze jeden — przedwcześnie.

Niech mu cicho zaszumią drzewa cmentarne te pieśni rzewne, którymi do łez nas poruszał. Niechaj mu ziemia da pokój i wytchnienie, których nie znał za życia.

Zmarły osierocił żonę i 3 nieletnich dzieci. Cześć Twej pamięci, tow. Szymański!

Pogrzeb zmarłego odbędzie się w niedzielę, 27 lipca popołudniu z kaplicy Boimów, na który Stow. „Ognisko” wszystkich członków zaprasza.

## Depesze.

z dnia 27 lipca, noc. (PAT.).

Obszary górno - śląskie, przypadające Polsce bez plebiscytu.

POZNAN, 25 lipca, noc. (Pat.). Z kół mjarodajnych dowiadujemy się w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku: Na mocy traktatu pokojowego ma się głosowanie odbyć na obszarze całej regencji Opolskiej, dalej w powiecie Nyskim, w części powiatu Grudnickiego, druga bowiem część tego powiatu przechodzi do Polski bez głosowania. Bez głosowania przechodzi też na rzecz Czechów t. zw. Petschiner-

Wald. W powiecie Głupezyckim odbędzie się również głosowanie. Powiat Namysłowski podzielony został na dwie części. Jedną część bez plebiscytu przechodzi do Polski, druga zaś w drodze głosowania wypowie, czy chce należeć do Polski, czy do Niemiec.

Konferencja Clemenceau z robotnikami.

PARYŻ. Clemenceau odbył konferencję z przedstawicielami Confederation Generale du Travail. Była to pierwsza konferencja tego rodzaju. Prasa francuska podnosi ten fakt jako wielki zwrot na drodze do nawiązania stosunków z organizacjami robotniczymi. Organizacje te domagają się zniesienia cen środków żywności, powszechnej amnestyi i demobilizacji. Natomiast nie protestują przeciwko układowi Wersalskiemu z Niemcami.

Francusko - polskie braterstwo broni.

WARSZAWA. Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych otrzymało następujące zawiadomienie: Generał Henrys, szef francuskiej misji wojskowej, na list, otrzymany z ministerstwa spraw wojskowych a zawiadamiający go o powzięciu przez rząd polski decyzji uczczenia wojskowych francuskich z powodu święta narodowego w dniu 14 bm., nadesłał do ministra spraw wojskowych gen. Leśniewskiego i wiceministra gen. Majewskiego pismo, w którym mówi między innymi: Zechciej Pan być łaskawie wobec narodu polskiego wyrazicielem uczuć żywej wdzięczności poddanych mi wojskowych, którzy czują się do głębi wzruszeni oznakami sympatii i nieustannej opieki, rozciąganej nad nami przez rząd, armię i narodowość polską. W tej samej chwili, gdy sprzymierzone armie pod majestatyczną egidą zwycięskiego pokoju oddają hołd sławie swoich żołnierzy, wojskowi polscy i francuscy w obliczu wroga na tej polskiej ziemi jeszcze wzruszanej drgawkami wojny, odczuwają z radością ziskanie się więzów wieczystego braterstwa broni, które ich łączy w zapewnieniu ostatecznego zwycięstwa jak największej Polski.

Proces nad Wilhelmem musi się odbyć.

WIEDEN. Tel. Comp. donosi z Londynu: W angielskiej Izbie lordów toczyła się dyskusja nad ratyfikacją traktatu pokojowego z Niemcami. Lord Courson zajmował się przytem procesem b. cesarza Wilhelma i oświadczył, że proces odbyć się musi, ponieważ koalicja postanowiła proces ten przeprowadzić. Pewnem jest, że b. cesarz niemiecki, jak długo znajduje się w obecnym miejscu swego pobytu, stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju. Kiedy i gdzie proces się odbędzie, nie jest jeszcze ustalonym. — Izba przyjęła ustawę o ratyfikacji traktatu pokojowego i traktatu francusko - angielskiego we wszystkich trzech czytaniach.

Dodatki dla funkcjonariuszy pol. w Galicji.

WARSZAWA. „Monitor Polski” ogłasza rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości w sprawie przyznania funkcjonariuszom państwowym na ziemiach byłego zaboru austriackiego nadzwyczajnych dodatków do dyet i strawnego.

## NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

ZAŁOŻONA W R. 1890.

FABRYKA MYDŁA

protokołowanej firmy

A. BRÜCKENSTEIN

we Lwowie, ul. Papińska 27.

OSTRZEŻENIE.

Doszło do mej wiadomości, że nieupoważnieni przezemnie ludzie sprzedają mydła lichej jakości mianując się zastępcami mojej firmy, przeto zwracam uwagę P. T. Konsumentom, że firma moja nieposiada żadnych agentów, a wyroby swoje sprzedaje bezpośrednio hurtownikom i konsumom, każda szuka mydła jest zaopatrzona wyciskiem „Brückenstein”.

Nadużycia będą sądowo ścigane.

A. Brückenstein.

Kawiarnia „WARSZAWA”

Codziennie koncert muzyki salonowej.

Kapelmistrz HYARY.

Specjalista chorób uszu nosa i gardła

Dr. J. Reinhold

powrócił i przyjmuje przy ul. Sykstuskiej 29 od 2—4.

DRUKARNIA IGN. JAEGERA

mieści się obecnie we Lwowie w nowo-  
wybudowanym na ten cel lokalu przy

ul. Sykstuskiej 33.



## Kacyk-inspektor szkolny rządzi w Polsce jak w Austrii.

O panu Garlickim słów kilkoro.

Drohobycz, 23 lipca.

Niedawne to czasy, bo niespełna trzy kwartały dzielą nas od nich, kiedy to całe nauczycielstwo polskie byłej Austrii nosiło pięta niewoli moralnej i materialnej. Smutne to były czasy, ale prawdziwe, jednakże każdy z nas je znosił, pracując ciężko i krwawo, z myślą o wolnej Ojczyźnie. I doczekaliśmy się tej wolnej Ojczyzny... I zachwyceni w tem szczęściu zapomnieliśmy krzywd, nam wyrządzonych przez niektórych ludzi, myśląc, że teraz będą innymi. Ale —

zawiodło nas to.

Bo oto zjawia się taki jegomość w mieście Drohobycz, a jest nim inspektor szkolny, pan St. Garlicki. Pan ten, kształcąc się przez długie lata za czasów austriackich w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej, z chciwością przyswajał sobie styl i formalistykę austriacką, tem chciwiej bo przed oczyma widniał mu pierog inspektorski.

I — marzenia tego jegomościa spełniły się.

Pan Garlicki został zast. inspektora.

Ażeby który z kolegów nie zapomniał o tem, rozesłał okólnik do wszystkich szkół. A że mianowała go c. k. Rada szkolna krajowa, więc poprzysiął sobie odsłużyć to c. k. Rządowi. Węc latał w szkolnictwie, jak tylko było można, ale reklamować nauczycieli nie chciał, bo

austriacka ojczyzna była w potrzebie.

Nauczyciela niewygodnego przenosił z miejsca na miejsce, ale bez kosztów przeniesienia, bo c. k. ojczyzna byłaby zbankrutowała. Choć sam endeck, ukrainizował okręg i zapętniał go naucz. ukraińskim, bo taki ruch był u góry.

Dziś czasy inne, ale p. Garlicki dalej myśli tak samo. Dziś, w wolnej Polsce,

chce nakazać naucz., jakich ma być przekonań politycznych.

Na pewnem zgromadzeniu krzyczy do tow. M., naucz. z Drohobycza, który stał między robotnikami: „Pan się nie powinien tam znajdować“. O tem ten pan myśli! Ale nie myśli o tem, że

są w powiecie nauczycielki bez płacy od 9-ciu miesięcy.

Tu Panie inspektorze Wasza rola! pilnujcie jej! nie pchajcie jednak palców między drzwi! Nie zbywajcie nauczycielstwa byle czem, gdy przyjdzie upominać się o pieniądze i nie trzęście rękawami, bo z nich nic dla nich nie spłynie.

W końcu komunikujemy Radzie szkolnej krajowej, że dopiero 17 bm. nauczycielstwo otrzymało płacę za lipiec, bo pan Garlicki robił wykazy na specjalnych drukach, za które ścigał po 1 kor.

—o—

## Polityka w wojsku.

Interpelacya posła tow. Antoniego Chudego i tow. do pana ministra spraw wojskowych w sprawie nadużyć czynników wojskowych w Jarosławiu odnośnie do

używania wpływów wojskowych w celach walki politycznej.

W kwietniu b. r. odnosiła się Rada Robotnicza w Jarosławiu do komendy Wojsk Polskich w Przemyślu z prośbą o odstąpienie jej, ewent. wydzierżawienie niezajętego i dla wojsko-wości niepotrzebnego budynku na umieszczenie konsumu robotniczego — piekarni, oraz kooperatywy rzemieślniczej (zakładu szewskiego). Odnośna władza wojskowa prośbę tę załatwiła odmownie, tłumacząc, że budynek jest potrzebny dla wojska.

W maju interweniowałem u. p. rotmistrza Matuli w sprawie awizacyi cywilnych rodzin, które za pośrednictwem magistratu m. Jarosławia wynajęły w koszarach wojskowych mieszkania, przyczem na własny koszt adaptacye przeprowadziły.

P. rotmistrz udowodnił mi wówczas, że ta eksmisya jest konieczna, że cały olbrzymi kompleks koszar wojskowych w Jarosławiu będzie z powodu urządzenia obozów ćwiczebnych rekrutów zajęty, że niema wolnej ani jednej stancyjki. Uznając konieczności wojskowe, przyjąłem za słuszne i wystarczające wyjaśnienia p. rotm. Matuli i dalszych kroków o cofnięcie awizacyi zaniechałem.

Tymczasem w pierwszych dniach lipca odstąpiła wojskowość kamienicę dwupiętrową rzekomemu stowarzyszeniu robotników „Narodowemu Zw. Robotniczemu“

na cele partyjne.

Stowarzyszenie to do dziś dnia nie istnieje prócz jednostek ze sfer inteligencji miejscowej i por. Storożyńskiego, kom. miejscowego oddziału wywiadowczego, którzy za cenę dostarczenia tanich środków żywności i protekcy w uzyskaniu łatwych warunków pracy — starają się odciągnąć

robotników od ich organizacji i w ten sposób zdobyć członków do partyi, świeżo na terytorium Galicyi importowanej.

Gdy miasto całe, mimo usilnych starań swych władz i posłów, nie mogło uzyskać na wyżywienie mieszkańców od ministerstwa aprowizacyi ani mąki ani cukru, ani też innych środków spożywczych

fikcyjne to Towarzystwo uzyskało już kilka wagonów towarów

pierwszego zapotrzebowania, a jak stwierdziliśmy, kontyngenty te nie pochodzą ani z ministerstwa aprowizacyi, ani z Wydziału zaopatrywania generalnego delegata, zachodzi więc podejrzenie, że wymienione zapasy mogłyby pochodzić z intendenty wojskowej, tembardziej, że za staraniem por. Storożyńskiego urzędują się obecnie konsum robotniczo-wojskowy, gdzie pewne jednostki mogłyby prowadzić swój interes partyjny i materialny.

Wobec tego zapytuję podpisani p. ministra spraw wojskowych:

1. Czy znane mu są te stosunki w Jarosławiu?
2. Co zamierza uczynić, aby czynniki wojskowe utrzymać zdala od agitacyi partyjnej i ukrocić samowolę jednostek, działających w ten sposób na szkodę naszej armii?

## Dwa lata temu.

Dwa lata temu dnia 22 lipca władze niemieckie uwięziły w Warszawie dzisiejszego Wodza Naczelnego Wojsk Polskich, Józefa Piłsudskiego.

Za co?

Za to, że Legiony Polskie, zwane wówczas przez Niemców „polską siłą zbrojną“, nie przysięgły na wierność sojuszu niemiecko-polskiego.

Czy Piłsudski był winien, że ówczesne wojsko tej przysięgi nie złożyło? Tak jest. Piłsudski ponosił główną winę. Wszak to on od samego początku uformowania Polskich Legionów uznawał tę zasadę, że Wojsko Polskie musi

mieć swoje własne dowództwo i musi mieć swój własny rząd narodowy, który uprawniony jest jedynie do szafowania krwią żołnierzy... Wszak to on przez dwa lata walczył zajądło z Austriakami o każdą próbę narzucenia władzy austriackiej naszym Legionom. Wszak to on dał już raz przykład żołnierzowi polskiemu i raczej wystąpił z wojska, niż godził się na poddanie tego wojska obcym wpływom sprzymierzeńców.

Czego chcieli dokonać Niemcy przez przysięgę Legionów? Chcieli pokazać całemu światu, że nie tylko pewne sfery polityczne, które pertraktowały wówczas z Niemcami, ale że wojsko polskie, wojsko ochotnicze, powstańcze, że jego wódz, długoletni bojownik o wolność narodową i niepodległość, wyciąga dłoń pojednania do tych, którzy Ojczyznę naszą zgębili i ujarzmili. Niemcy chcieli za pomocą tej przysięgi wytworzyć coś w rodzaju holdu polskiego, składanego uroczystie najeźdźcom. Przysięga ta miała się odbyć tam, gdzie ongiś lała się krew najlepszych patriotów polskich, gdzie zginął Traugut, a mianowicie na Cytadeli, w obecności przedstawicieli państw sprzymierzonych. Albowiem na upokorzenie polskie zostali specjalnie przez Niemców zaproszeni oficerowie austriaccy, tureccy i bułgarscy.

Tymczasem przysięga nie odbyła się. Pułki w ogromnej swej większości odmówiły jej złożenia. Gdy dowódcy pułków zwracali się uprzednio z pytaniem, co czynić i jak postąpić, wystarczyło im widoku Komendanta, jego parę słów, jego kilku gestów, aby zrozumieć, którą drogą iść należy.

Naczelny Wódz przeżywał te chwile w ogromnym napięciu i niepokoju. Dla niego przecież, w tej walce z Niemcami, było stawką istnienie sławnych oddziałów, które swą krwią wywalczyły sobie już sławę. Wszyscy wiedzieli, że cały ciężar decyzji spoczywa na Piłsudskim, że on przed historią poniesie odpowiedzialność.

Po stronie Piłsudskiego i pułków za nim idących było poczucie obowiązku narodowego, poczucie honoru żołnierza polskiego, — natomiast nie było żadnej siły materialnej.

Po stronie Niemców była straszliwa siła materialna, była potęga i przemoc miazdząca.

Tem niemniej Piłsudski podjął rzuconą rękawicę i broniąc honoru żołnierza polskiego, wolał poświęcić jego istnienie, wolał siebie oddać w kajdany, przyjąć los więźnia w Magdeburgu, niż organizować wojsko wbrew woli narodu i wbrew nakazom wojskowego honoru.

Kto zwyciężył w tej straszliwej walce, widzimy dzisiaj dokładnie... Wojsko Polskie, zagrożone tak straszliwie przez Niemców dwa lata temu, rozwija się dzisiaj wspaniale na tych zasadach, o które dwa lata temu walczył Piłsudski z Beselerem, zaś przedstawiciel brutalnej przemocy, Beseler, ma za zbrodnie popelniane w Polsce stanąć wkrótce przed sądem.

(„Żołnierz Polski“).

Sewer

—o—

## Nareszcie!

Zawieszenie pism rosyjskich.

Komisarz nadzwyczajny m. st. Warszawy, na podstawie art. 1. dekretu z dnia 7 lutego r. b. o stanie wyjątkowym, zawiesił wydawane w Warszawie czasopisma rosyjskie „Echo“ i „Swoobodnoje Slovo“, ponieważ wychodzenie pism tych wobec ciężkich wspomnień niedawnej niewoli wywołuje niepokój publiczny i podrażnienie uczuć narodowych.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy“ można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

Kinoteatr „Korso“, pl. Akademicki 1. 5. Od piątku 25 do poniedziałku 28 lipca br.

## Tajemnicza afera

W głównej roli  
Lotte Neumann  
Oryginalny sztuka w 5 w. akt.

Nadprogram: Najświeższa aktualn.  
Pierwsza procesya Bożego Ciała w Polsce

procesyi biorą udział członkowie estrady z Baczulickiem Państwem PIŁSUDSKIM na czele



## Różne.

Conan Doyle opowiada o tamtym świecie. Conan Doyle, słynny autor opowieści Sherlocka Holmesa, od pewnego czasu zajmuje się gorliwie spirytyzmem i — jak twierdzi — podczas wojny za pośrednictwem odpowiednich medyków rozmawiał z bardzo wieloma poległymi.

W jednym wykładzie przed publicznością pod tytułem: „Śmierć i co po niej przychodzi” opowiadał różne szczegóły o drugim świecie, do którego dostajemy się po śmierci. Oświadczył on, że umarli powiadomili go dokładnie o tem, co się tam dzieje. Fantazje angielskiego autora podajemy dla rozrywki czytelników:

Gdy się umarłych pyta o ich obecne życie, opowiadają, że życie na tamtym świecie jest zupełnie podobne do ziemskiego. „Jest tak podobne, że wielu z nich nie mogło uwierzyć, iż już przestali żyć. Czas upływa im w zachwycie.

Wiedzą bardzo ruchliwe życie, rozmawiają wiele o literaturze, dramacie i muzyce (?) o Bogu nie wiedzą więcej niż my. Gdy mówią o Chrystusie, wymawiają imię Jego z wielką czcią. Uważają Go za najwyższego ducha, z jakim kiedykolwiek się zetknęli.”

## 3 teatru.

## „FAUST”

opera w 5 aktach K. Gounoda.

Przyznać trzeba, że nowy dyrektor teatru, — rozpoczynając swoją działalność sezonem operowym, dba bardzo o repertuar i już w ciągu jednego miesiąca mieliśmy sposobność posłyszeć kilka przepięknych oper i operetek, najbardziej przez publiczność lubianych.

We czwartek wznowiono najpiękniejszą operę romantyczną: „Faust”, („Malgorzata” w Niemczech nazywaną), kompozycję Gounoda, genialnego przedstawiciela szkoły francuskiej, która w erze po-wagnerowskiej rozkwitła w całej pełni. „Faust” jest jedną z tych fenomenalnych kompozycji, które się nigdy osłuchać, ani też znudzić nie mogą, bo prócz całego skarbu melodyj, nie brak tam silnych momentów dramatycznych, zawitych tematów muzycznych, a ponad nimi panuje ta, francuskiemu tylko charakterowi właściwa lekkość całej kompozycji, sprawiająca dla słuchacza prawdziwą rozkosz bez cienia jakiegokolwiek znużenia, lub przesytu.

„Faust” (zwany słusznie w Niemczech: „eine Gretchenepisode”) zdobył swemu twórcy ogromną sławę, i blisko lat sześćdziesiąt zapewnia repertuary największych oper, ponieważ oprócz zalet ściśle waloru muzycznego, jest jeszcze dla śpiewaków wielkim polem do popisu.

Tytułową partję (jeżeli pozostaniemy przy nazwie „Faust”) śpiewa tenor, a partję tą wykonał we czwartek pod względem głosowym całkiem poprawnie p. Bedlewicz, pod względem scenicznym kreacja wypadła słabiej, bo jego „Faust”, wyposażony przez librecistów (Barbier i Carre) tak nieszczególnie, wypadł za blade, a co najważniejsze (sit venia verbo!) za niedołężnie! Pan Bedlewicz musi tę kreację obmyśleć inaczej, więcej może poetycką stworzyć postać. Najlepiej pod każdym względem jest w tej operze wyposażona partya basowa: „Mefistofelesa”, którą kreował onegdaj p. Okoński, zastępując znowu, jako baryton — basistę. P. Okoński jest zaledwie inteligentnym i rutynowanym artystą, aby z „Mefistofelesa” nie stworzyć postaci efektownej i oryginalnej, jednakowoż partya ta wymaga warunkowo głosu basowego i to nie byle jakiego, a barytonem zastąpić się nie da! Baklanow, słynny rosyjski barytonista próbował także takiego „zastępstwa” w tej partji i — nie powiodło się. Publiczności lwowskiej zaś tkwi żywo w pamięci niejrównana (szczególnie głosowo) kreacja Didura, dlatego do zastępstwa przez barytona przekonanie jej trudno.

Partya „Malgorzaty” jest jak gdyby stworzona dla p. Argasińskiej-Choynowskiej, która też

osiągnęła we czwartek wielki i zasłużony sukces, a najpiękniej wypadł ostatni akt, który jest najefektowniejszą częścią muzyczną całej opery.

Gromkie oklaski zbierał p. Freszel w partji Walentyna, którą wokalne i scenicznie wyprowadził b. pięknie. „Siebla” śpiewała ładnie p. Lipowska, „Marta” była nieoceniona p. Kasprowiczowa. Na uznanie zasłużyła sobie tego wieczoru orkiestra, którą dyrygował dzielnie p. Lehrer

Wł. Kaczmar.

## Komunikaty.

POUFNE ZEBRANIE zwołuje Związek cieśli na sobotę 26 lipca o godz. 4 po poł. — Wzywa się wszystkich cieśli, gdyż sprawa ważna.

WALNE ZGROMADZENIE emerytów i rencistów kolejowych odbędzie się dnia 27 lipca o godz. 3 po poł. przy ul. Krasińskich 1. 5.

POUFNE ZEBRANIE towarzyszy pracujących w zawodzie szewskim odbędzie się w sali P. P. S., Rynek 1. 8, I. p. o godz. 10 przed południem. Na porządku dziennym: 1) organizacja; 2) 8-mio godzinny czas pracy a robota od sztuki; 3) wnioski. — Za rządzi: I. Łyszczak, przew.

POUFNE ZEBRANIE członków stow. stolarzy „Zgoda” odbędzie się w niedzielę, dnia 27 lipca br. o godz. 10 przed południem w sali przy ul. Pieszej 1. 2. Na porządku dziennym sprawę tow. Hanasa. Wzywa się wszystkich członków o punktualne przybycie, gdyż sprawa nadzwyczaj ważna. — Zarząd.

KOMITET ZABAWOWY Związku pracowników kolejowych we Lwowie Gródecka 69 urzęduje w niedzielę dnia 27-go lipca b. r.

## ZABAWĘ TANECZNĄ

dla członków i ich rodzin. Początek o godz. 4-tej po poł. Koniec o 10-tej wieczór.

KOŁO ZABAWOWE KAFLARZY urzęduje w sobotę 26 lipca na zakończenie kursu lekcji tańców Zabawę taneczną z kotylionem, na którą zaprasza uczestników kursu, członków i osoby przez nich wprowadzone. Początek o godz. 9-tej wieczorem.

KÓŁKO ZABAWOWE kraj. Związku murarzy, kamieniarzy i t. d. urzęduje w niedzielę, dnia 27 lipca zabawę taneczną dla swoich członków i rodzin tychże w lokalu przy ul. Cłowej 1. 6. Początek o godz. 4-tej po południu.

KÓŁKO ZABAWOWE kraj. Związku murarzy, kamieniarzy i t. d. we Lwowie przyjmuje wpisy na lekcje tańców codziennie od godz. 5:30 do 7:30 wieczorem. — Bednarski Stanisław, sekretarz. Hardy-góra Stanisław, kierownik tańców.

„ECHO” zaprasza wszystkich swoich członków na próby celem przygotowania się do wzięcia udziału w dwóch wieczorach, mających się odbyć 6 i 10 sierpnia 1919 r. Próby odbywają się w poniedziałki, środy i piątki.

## Ogłoszenia Magistratu.

WĘGIEL LUB BRYKIETY. Magistrat podaje do wiadomości, że od dnia 27-go lipca nabywać będą mogli mieszkańcy w składach rejonowych, miejskich i prywatnych węgiel lub brykiety w ilości 1 oetnara metrycznego na palenisko kuchenne na 20 odcinek arkuszy kuponowych.

Zwraca się przytem uwagę tak kupujących jak też odsprzedawców, że każdy odcinek musi być zaopatrzony nazwiskiem, adresem i liczbą legitymacji spożywczej, co skutecznie posiadacz tejsze, a kupiec sprawdzić przy sprzedaży na podstawie mającej się okazać legitymacji spożywczej pod osobistą odpowiedzialnością.

ZMIANY W REJONOWEJ SPRZEDAŻY. Magistrat zarządza nieniejszem następujące zmiany w rejonowej sprzedaży nafty: mieszkańcy ulicy Jagiellońskiej pobierać mają naftę w sklepie Schüldkrauta Józefa przy ul. Rzeźnickiej 1. 10, ulicy zaś Kulparkowskiej oraz Bogdanówki (parzyste) w sklepie Rosenstrauch Pepi ul. Gródecka 1. 121.

Zawazem nadmieniamy się, że w sklepie Juras Maryanny przy ul. Łyczakowskiej 1. 89 pobierać mają

naftę mieszkańcy ulicy Łyczakowskiej (od Nr. 80 w górę, a nie od 35 do 90 — jak to mylnie ogłoszono w komunikacie z dnia 10-go lipca 1919. — L. 2609/19.

Mieszkańcy zaś ul. Łyczakowskiej (od 35 do 90) pobierać mają naftę, jak dotychczas, w sklepie Kallisman Emilii przy ul. Łyczakowskiej 1. 56.

## OGŁOSZENIA.

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. **FRISCH**, ulica **Wałowa 1. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

**PIECZĘCIE** kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Maks Glaserman Sykstuska 1. 19**

**Monterów** automobilowych przyjmie Spółka „MOTOR”, Kopernika 54. 493—5

**Magazyniera** fachowca inwalidę poszukuje Spółka autom. „MOTOR”, Kopernika 54

**Druć miedziany** izolowany grubości 3—7 mm. kupię płacąc najwyższe ceny. Zgłoszenia Okólnego 2 II p.

**Dwie maszyny** do pisania, system bezwstażkowy z widocznym piśmem, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania między 10—12 przepoł. pl. Jura 6, parter na prawo.

**Panienka** z ukończoną maturą gimnazjalną (z odznaczeniem) przyjmie lekcje z wyższego gimnazjum. Wiadomość w Administracji pod „Maturzystka”. 509—1

**Ubranie** męskie nowe sprzedam Łyczaków 62., II. p. drzwi 2, między 6—7 wieczorem.

„**Apasz**” St. Brzosta, „Grzesko dolinarz w podróży do Warszawy”, „M. S. O.”, Pan Naumann ma pecha! „Słonina” czytaj „Kabarot” tygodnik satyr.-humorystyczny w 22 już wyszedł. Cena 1 kor.

**Szafę szklaną** biblioteczną, którąby mieściła 1000—1500 książek kupię. Zgłoszenia w Administracji „Dziennika Ludowego” pod „Biblioteka”.

## NOWOŚCI DLA PAŃ!

Zawijane bluzki w różnych kolorach już nadeszły. Po najniższych cenach poleca konfekcja damska.

**Z. MANNER**, Sykstuska 2.

## TOPORKI DO CECHOWANIA

wykonuje po najtańszych cenach **rytownik I. Goldgeier**, ul. SYKSTUSKA 15 L. 17

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych **Dr. Wilhelm Lauterstein** ord. od 11—1 i 2½—5 630—3 Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

## Warszawskie mydła toaletowe

poleca w wielkim wyborze po cenach hurtownych **Firma Michał Hackel**, Lwów, ul. Kazimierzowska 4.

**TABLICE NAGROBKOWE K. 30**  
**MOKOGRAMY SREBRNE K. 15**  
**TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15**  
**STAMPILIE KAUCZUKOWE**  
**oraz METALOWE**

WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA  
— ZAKŁAD — **D. WEISS** — I FABRYKA  
RYTOWNICZY — **PIECZĘCIE**  
LWÓW **SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.**

**„SNAPSHOT”**

**Spółka fotograficzna z ogr. por.**  
Lwów, ul. 3. Maja 11 a

poleca świeże nadeszłe aparaty fotograficzne, płyty, błony.  
:: papierw. przybory w największym wyborze ::



# Nagniotki

uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa  
radycznie bez najmniejszego bólu

## ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z pędzelkiem 5 kor.

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

## Pierwszorządny Atelier Zębów sztucznych WITTMANA

Lwów, Jagiellońska 11 II. p.  
(nad restauracją Fliessera).

## Już 29 i 31 lipca

odbędzie się pierwsze ciągnięcie

## IV Loteryi Klasowej

na rzecz

## Towarzystw Kulturalno Oświatowych

T. K. O.

Kto zatem nie jest jeszcze w posiadaniu losu niech  
spiesz go zakupić.

CENA:  $\frac{1}{2}$  losu wynosi Marek 28—, czyli Koron 56—  
 $\frac{1}{4}$  „ „ 7—, „ 14—  
 $\frac{1}{8}$  „ „ 3:50, „ 7—

**Wygrana pewna! Co drugi los wygrywa!**

Generalna Reprezentacja

Hegedüs i Ska, Lwów, ul. Kościuszki 1. 5.

## WIELKI KONCERT

orkiestry wojsk. 39 pp. Strzelców lwowskich  
codziennie od 7 do 11 wieczór w sali koncert.

## Kawiarni „MIRAZ“

w Pasażu Mikołascha

Wstęp bezpłatny.

Lody, Kawa mrożona, Mazagran, Chłodniki,  
Herbata, Kawa, Podśmietanie, Ciasta. Ren-  
denz-vous wykwińskiej Publiczności.

## KINO LUX

Pasaż Mikołascha.  
Zmiana programu dwa razy  
w tygod.: we wtorki i piątki.

Program od piątku 25 do poniedziałku 28 lipca br.

## MORDERCZYNI

Dramat ludowy w 4 aktach.

PRZEBIEG DRAMATU:

Ślubny podarunek hrabiego. — Szampan i jego  
skutki. — Na falach szczęścia. — Wzgardzona.  
Śmierć uwodzicielowi! Ucieczka i pościg. —  
W głębi jeziora. — Karawan i... wianek ślubny.

Na zakończenie bardzo wesoła komedia.

Ważne dla przedsiębiorców budowlanych.

Cegły, wapno, piasek, szu-  
ter, cement, gips, papę,  
drzewo budulcowe, szkło  
taflowe, nit i wszelkie inne  
materyały budowlane

dostarcza z własnych fabryk w ładunkach  
całowagonowych, oparta wyłącznie na ka-  
pitale polskim firma

## BUDULEC

Grodki, Moszyński i Ska.

wytwórco-budowlana spółka z ogr. por.

Centrala we Lwowie: Kopernika 5.

Filia w Krakowie: Floryańska 32.

## ZAKŁAD

## Dra Antoniego Blumenfelda

Choroby skóry, włosów. — Kosmety-  
ka lekarska. — Choroby weneryczne  
Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).  
Röntgen. Lampy kwarcowe. Darson-  
walizacja. Endoskopia. Diatermia.

# Bank Kupiectwa Polskiego.

W r. 1909 został założony we Lwowie „Galicyski Akcyjny  
Bank kupiecki” celem zgrupowania miejscowego polskiego ku-  
piectwa.

Na I-szym Zjeździe Stowarzyszeń Kupców Polskich, który  
się odbył w Warszawie w jesieni 1918 r. uchwalono jednogło-  
śnie powołać do życia „Bank Kupiectwa Polskiego”.

W uznaniu doniosłości konsolidacji dla naszego społeczeń-  
stwa, wypadkami dziejowymi rozluźnionego, obie te organizacje  
postanowiły obecnie połączyć się w jedną instytucję obejmu-  
jącą stan kupiecki na przestrzeni całej Polski, z siedzibą w War-  
szawie i pod wspólną nazwą:

## „Bank Kupiectwa Polskiego“

Na Walnem Zgromadzeniu we Lwowie dnia 15 czerwca  
1919 r. uchwalono zasadniczo podwyższyć kapitał akcyjny do  
20,000.000 złotych, zaś na razie wypuścić akcje do wysokości  
6,000.000 k. — Z tych 6,000.000 k. pozostaje jeszcze do roze-  
brania 7500 sztuk akcji nominalnej wartości po 400 k. na sumę  
3,000.000 k. — Według przepisów statutu i uchwały Walnego  
Zgromadzenia z tych 3,000.000 k. dotychczasowym akcjonaryu-  
szom przysługiwało prawo pierwszeństwa w nabyciu 5000 sztuk  
akcji na 2,000.000 k. po kursie 450 k. za sztukę.

Całą resztę z 2,000.000 k. ewentualnie nierozzebraną przez  
dotychczasowych akcjonariuszów i cały pozostający jeszcze do  
dyspozycji ostatni milion uchwalono rozsprzedać nowym refle-  
ktantom w porządku chronologicznym zgłoszeń po kursie 500 k.  
za sztukę z tem jednak, że Zarządowi Banku przysługiwać bę-  
dzie prawo nie uwzględnienia poszczególnych zgłoszeń i pozo-  
stawienia poczynionych wpłat w wysokości złożonej do dyspo-  
zycji nie uwzględnionych reflektantów.

Zapisy na akcje zgłoszone do Komisji organizacyjnej  
„Banku Kupiectwa Polskiego” w Warszawie będą uwzględ-  
niane.

Wpłaty uiszczać można w asygnatach Polskiej Pożyczki  
Państwowej lub gotówką w walucie kor., mark. lub rublowej.  
Wpłaty mieszczące się w granicach 6,000.000 k. zmienione będą  
na korony wedle bieżącego kursu dziennego, przyczem do wpłat  
gotówkowych przyznana będzie bonifikata 5% do 1. listopada  
1919. Od dnia 1. listopada 1919 nowe akcje partycypować  
będą pro rata w zyskach Banku za r. 1919.

Z zysków za r. 1918 przyznana została akcjonariuszom  
Galicyskiego Banku Kupieckiego dywidenda

8<sup>0</sup>/<sub>10</sub>

Wpłaty ponad 6,000.000 k. będą zwrócone lub stosownie  
do porozumienia użyte na poczet akcji dalszej emisji ponad  
6,000.000 k. za oprocentowaniem 4 od sta do dnia faktycznego  
wydania akcji i z przeliczeniem walut na złoto wedle kursu  
urzędowego. — Wpłaty za wydaniem tymczasowego poświadcze-  
nia przyjmować będą następujące instytucje:

Galic Akcyjny Bank Kupiecki, Centrala, Lwów, ul. Halicka  
Nr. 19, dom własny. Galic. Akc. Bank Kupiecki Filia Kraków,  
ul. Floryańska Nr. 18. Galic. Akc. Bank Kupiecki Filia Sanok.  
Bank krajowy we Lwowie i Filia Banku kraj. w Krakowie. Galic.  
Ziemski Bank kredytowy we Lwowie i Filie tegoż Banku w Kra-  
kowie i Lublinie. Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie.  
Bank Przemysłowy Warszawski w Warszawie i jego oddziały.  
Bank Ziemski w Warszawie i jego oddziały. Bank Przemysłow-  
ców w Poznaniu. Bank „Brzeski i Załuski” Tow. Kom. w Poznaniu.  
Bliższych informacji udzielają: Galic. Akc. Bank Kupiecki.  
Lwów, ul. Halicka Nr. 19 oraz Komisja organizacyjna Banku  
Kupiectwa Polskiego, Warszawa, ul. Szkolna Nr. 10.

Warszawa-Lwów, 16 czerwca 1919.

## GALICYJSKI AKCYJNY BANK KUPIECKI.

RADA: Prezes: Dr. Stesłowicz Władysław. — Wiceprezesa:  
Herse Bogusław, Woliński Antoni.

Członkowie: Bełtowski Stanisław, Brun Kazimierz, Ichniowski  
Franciszek, Janowski Julian, Karpiński Franciszek, Dr. Ku-  
charski Piotr, Ludwik Mikołaj, Pawłowski Jan, Pawłowski  
Feliks, Piekarski Andrzej, Raszewski Kazimierz, Ryniewicz  
Jan, Skibniewski Kazimierz, Dr. Wewiński Ludwik, Zają-  
czek Antoni.

Dyrektora: Mazurkiewicz Feliks, Zacher Józef, Żmudzi Wacław.

## Komisja Organizacyjna Banku Kupiectwa Polskiego

Herse Bogusław, prezes, Borkowski Stanisław, Karpiński Franci-  
szek wiceprezesa, Brun Kazimierz, Chowańczak Arpad, Jurkow-  
ski Antoni, Matłowski Stanisław, Mazurkiewicz Feliks, Olszew-  
ski Henryk, Pawłowski Feliks, Piekarski Andrzej, Raszewski  
Kazimierz, Zachert Artur.